

Na nowej akcyzie zyska zarówno budżet, jak i środowisko

ROZLICZENIA Przy nowych stawkach **stracą ci, którzy sprowadzają stare** samochody z silnikiem o dużej pojemności. Nabywcy najpopularniejszych pojazdów zapłacą mniej więcej tyle, co teraz

Agnieszka Pokojka
Grzegorz Osiecki
dgp@infor.pl

DGP dotarł do założeń, w których Ministerstwo Finansów proponuje wprowadzenie kwotowych stawek akcyzy. Ich wysokość zależałaby od roku produkcji i pojemności silnika (patrz: infografika).

Potwierdzają się nasze wcześniejsze doniesienia – opodatkowane będą nie tylko samochody osobowe (tak jak dziś), ale wszystkie auta o dopuszczalnej masie całkowitej poniżej 3,5 tony (pisaaliśmy o tym w artykule „Dostawczaki będą z akcyzą”, DGP nr 206/2016).

Podatek ma być tym wyższy, im starszy pojazd. Stawka będzie też rosła wraz ze zwiększającą się pojemnością silnika. – Na zmianie stracą więc osoby sprowadzające stare auta, z silnikiem o bardzo dużej pojemności. Zapłacą więcej niż dziś – oblicza Jakub Faryś, prezes Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego.

Eksperti twierdzą, że stawki na najpopularniejsze, używane samochody będą podobne jak obecnie. Przykładowo podatek od samochodów o pojemności silnika od 1,2 litra, ale poniżej 1,5 litra, miałby wynosić od 638 zł do 1476 zł. Natomiast dla pojazdów z silnikiem od 1,5 litra, ale poniżej 2 litrów, danina miałaby wynosić od 1072 zł do 2481 zł.

Dziś od samochodu siedmioletniego z silnikiem 1,4 litra, który kosztuje ok. 25 tys. zł, trzeba

zapłacić 775 zł, po zmianach podatek będzie wynosił 829 zł.

Pół miliarda więcej

Z założeń MF wynika, że wpływy z opodatkowania aut wyniosą 2,4 mld zł rocznie. Obecnie to ok. 1,8 mld zł – szacuje Jakub Faryś. Budżet zyskałby 0,6 mld zł.

– Objęcie akcyzą wszystkich pojazdów poniżej 3,5 tony i uzależnienie wysokości podatku od dwóch obiektywnych czynników uniemożliwi dokonywanie oszustw – ocenia prezes PZPM.

Mobilność i ekologia

Eksperti chwalą inicjatywę resortu. Z jednej strony ułatwi mobilność obywateli, z drugiej zapewni dbałość o ekologię.

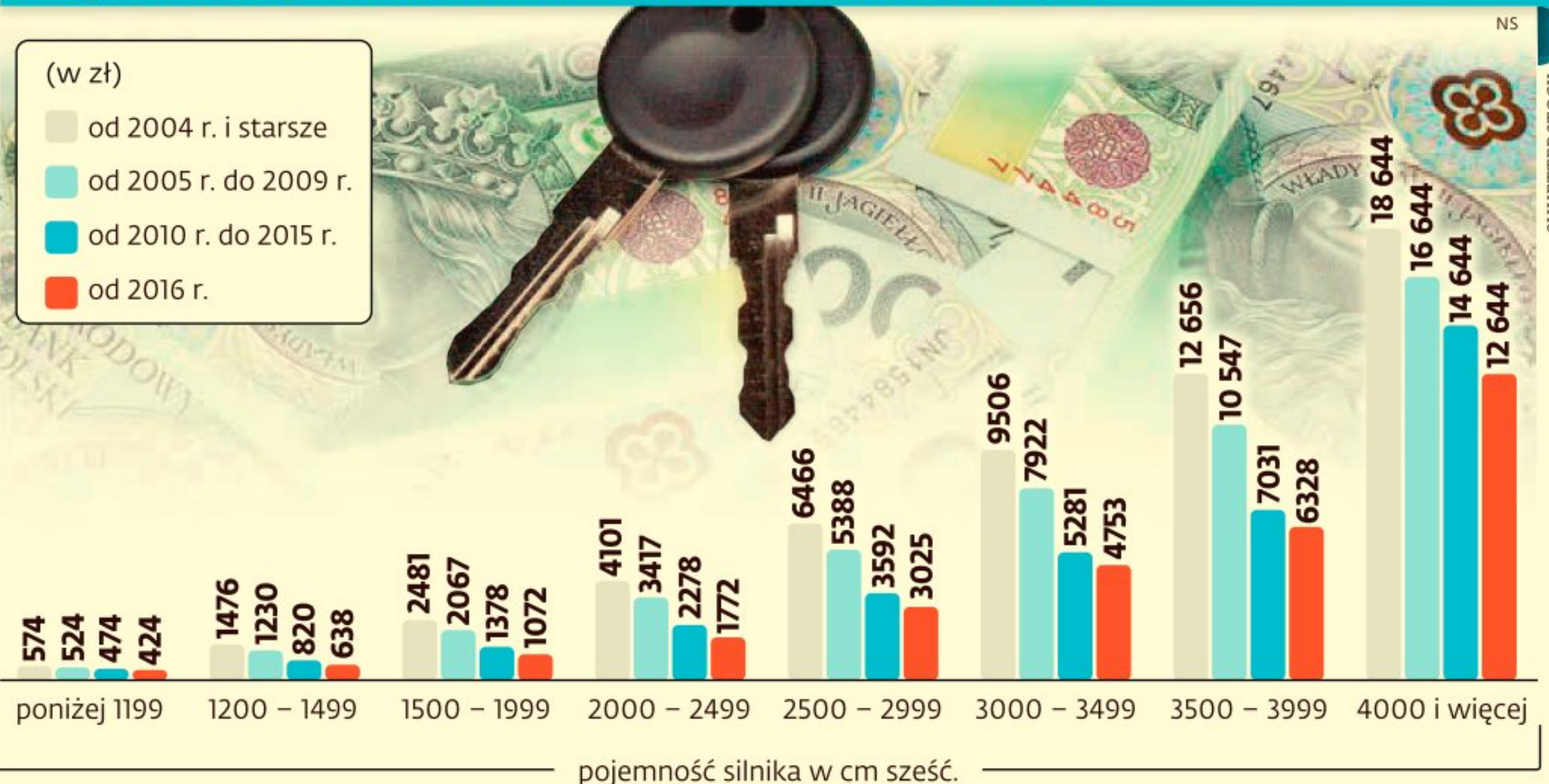
– Jeżeli ktoś musi jeździć autem do pracy, to może je kupić z silnikiem o małej pojemności 1,2–1,4 litra i zapłacić niską daninę. Jeżeli natomiast chce kupić 15-letni samochód z 4-litrowym silnikiem, to powinien się liczyć z wysokim podatkiem. Szkodliwość takiego auta dla środowiska jest taka sama jak 50 nowych aut – mówi Rafał Poradka, dyrektor wykonawczy w Związku Dealerów Samochodów.

Jakub Faryś zwraca uwagę także na planowaną progresję podatkową w odniesieniu do nowych samochodów. Za auto z silnikiem o najmniejszej pojemności trzeba będzie zapłacić 424 zł, a o największej – 12 644 zł.

Koniec sporów

Rafał Poradka potwierdza, że zmiana wyeliminuje wielolet-

Proponowane przez Ministerstwo Finansów stawki akcyzy



OPINIA

Zmieni się struktura importu



DARIUSZ BALCERZYK

Instytut Badań Rynku Motoryzacyjnego Samar

Propozycje nowych stawek akcyzy pokazują, że prawodawca chce wpłynąć na wiek sprowadzanych samochodów, czyli na strukturę importu. Gdyby faktycznie to się udało, to osiągnęlibyśmy pożądaną efekt.

Dziś z 920 tys. sprowadzanych rocznie używanych samochodów ponad połowa to auta powyżej 10 lat. W niemałej części to samochody

wyprodukowane ponad 20 lat temu. Ich stan i normy środowiskowe są, delikatnie mówiąc, umiarkowane.

Zmiana może więc spowodować spadek liczby chętnych na starsze auta, bo wpływ nowego podatku na ich cenę będzie relatywnie największy. Konieczność zapłacenia 2 tys. akcyzy od ponad 10-letniego samochodu za 5 tys. zł podbija cenę tego auta o niemal połowę. Jest szansa, że takie rozwiązanie wpłynie pozytywnie na stan sprowadzanych samochodów. Handlarzom przestanie się opłacać ściągnąć najtańszy „złom”, jeżeli będą musieli zapłacić od niego stosunkowo wysoką akcyzę.

ni spór podatników z fiskusem o akcyzę od aut. Problem wynika z tego, że obecnie podatek płaci się wyłącznie od samochodów osobowych, a głównym kryterium jest to, czy pojazd jest przeznaczony zasadniczo do przewozu osób. Obowiązek właściwego zaklasyfikowania spoczywa na nabywcy. Nie ma tu znaczenia homologacja ani

wpis w dowodzie rejestracyjnym.

Podatek akcyzowy jest ustalany od pojemności silnika i wartości samochodu i wynosi:

- 18,6 proc. wartości samochodu – dla pojazdów osobowych o pojemności silnika powyżej 2000 cm sześć;
- 3,1 proc. wartości samochodów – dla pozostałych aut osobowych.

Na początku listopada projektem ma się zająć senacka komisja, od której prace nad podatkiem akcyzowym się zaczęły. Zdaniem wiceministra finansów Wiesława Jasińskiego jest szansa na to, że zakończą się one jeszcze w tym roku i zmiana wejdzie w życie już na początku stycznia przyszłego roku.